

budujemy elektrownie



GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK III

SIERPIEŃ

Nr 15, 16/50, 51

List Ministra Górnictwa i Energetyki
oraz Przewodniczącego Zarządu Głównego Związku
Zawodowego Energetyków z okazji

Dnia Energetyka w 1975 roku

Towarzysze Energetycy!

Dzień Energetyka w 1975 roku obchodzimy w podniosłym nastroju przygotowań do VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w końcowej fazie wykonania zadań bieżącego planu pięcioletniego.

Osiągnięte dotychczas wyniki upoważniają nas do stwierdzenia, że zadania planowe zostaną w pełni zrealizowane zarówno w zakresie rozbudowy jak i produkcji przemysłu elektroenergetycznego. Podkreślić przy tym należy, że zakończenie obecnego planu pięcioletniego zostanie zaakceptowane przekroczeniem poziomu 20 000 MW mocy zainstalowanej w naszych elektrowniach.

Dotychczasowy rozwój mocy wytwórczych umożliwił pełne zaspokojenie zapotrzebowania na energię elektryczną przez odbiorców. Dzięki połączeniu naszego systemu elektroenergetycznego z systemami krajów członkowskich RWPG można było również realizować eksport tej energii. Produkcja ciepła w gospodarce skojarzonej, obejmująca swym zasięgiem 35 większych miast zostanie również wykonana zgodnie z planem. Poprawiono znacznie dyspozycyjność elektrowni i sieci zwiększając pewność dostawy energii elektrycznej odbiorcom oraz podnosząc jakość ich obsługi. Dzięki wysiłkowi energetyków w naszych zakładach pomyślnie wykonano plan modernizacji i remontów urządzeń elektroenergetycznych, wskutek czego podniesiono sprawność wytwarzania energii elektrycznej i obniżono wskaźnik jednostkowego zużycia paliwa. Załogi naszych elektrowni włączyły się do ogólnokrajowej kampanii zwiększania gospodarności poprzez lepsze wykorzystanie pierwotnych źródeł energii i realizowały z powodzeniem program spalania dodatkowych ilości węgla niskokalorycznych, przyczyniając się do oszczędzania węgla kamiennego, tego tak cennego dla gospodarki narodowej surowca.

Towarzysze!

Jesteśmy w przededniu wyznaczenia zadań przez VII Zjazd Partii na następne pięć lat. W okresie tym powinniśmy wprowadzić do eksploatacji ponad 8 800 MW mocy w elektrowniach. Po raz pierwszy uruchomimy bloki o mocy 360 i 500 MW i będziemy musieli wzorowo opanować technikę ich eksploatacji. Będziemy intensywnie rozbudowywać nadrzędną sieć przemyślową 400 kV, doprowadzając energię z naszych wielkich elektrowni do rozwijających się dynamicznie centrów gospodarczych. Szczególną uwagę będziemy przywiązywali do zwiększania pewności zasilania gospodarstw rolnych i przemysłu spożywczego, współdziałając skutecznej realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej uchwalonego na XV Plenum KC PZPR.

Rok 1976 — pierwszy rok przyszłego planu pięcioletniego zaczynamy przekroczeniem poziomu

100 mld kWh produkcji energii elektrycznej, a w roku 1980 — ostatnim roku tego planu — osiągniemy poziom 50 milionów Gcal produkcji ciepła.

Tym jakościowym zmianom i rozwojowi potencjału urządzeń wytwórczych i przemysłowych towarzyszyć musi wydatny wzrost wydajności pracy, pozwalający na pełną i wzorową obsługę nowych urządzeń.

Towarzysze Energetycy!

Gwarancją wykonania obowiązujących nas zadań będzie dobra praca i dobry wypoczynek. Energetyka ma wysokokwalifikowanych, zdyscyplinowanych i ofiarnych pracowników. Zaspokojenie ich potrzeb socjalno-bytowych i szkoleniowych, jest i będzie zawsze znajdować się w centrum naszej podstawowej działalności.

W mijającym pięcioleciu w przyzakładowym budownictwie mieszkaniowym przekazaliśmy do użytku łącznie 29 700 izb, a w następnym pięcioleciu zostanie przekazanych 35 400 izb. W dalszym ciągu będziemy rozwijać również zakładowe bazy wypoczynkowe; będziemy wysyłać coraz więcej dzieci Energetyków na kolonie i obozy oraz zwiększać ilość wydanych w ciągu roku skierowań sanatoryjnych. Rozszerzymy także zakres opieki zdrowotnej i pomnożymy ilość placówek służby zdrowia.

W zasadniczych szkołach zawodowych, w średnich szkołach zawodowych dla pracujących i dla młodzieży uczyć się będzie w nowym roku szkolnym blisko 16 000 osób.

Drodzy Towarzysze!

Wszystkie osiągnięcia zawdzięczamy głównie Waszej wydajnej pracy. Wyrażamy Wam za to słowa uznania i podziękowania. Serdeczne pozdrowienia kierujemy również do rzeszy tych Energetyków którzy po długoletniej pracy odeszli na zasłużony wypoczynek.

Pozdrawiamy Towarzyszy Górników, z którymi łączą nas trwałe więzy codziennej współpracy. Słowa podziękowania kierujemy do budowniczych nowych elektrowni za piękne sukcesy w przekazywaniu nowych mocy energetycznych.

Szczególnie serdecznie pozdrawiamy młodzież energetyczną i wyrażamy nadzieję, że przejmie ona tradycje dobrej roboty od swych starszych kolegów.

Z okazji uroczystego, mającego piękną tradycję Dnia Energetyka pozdrawiamy całą, ponad 100 tysięczną rzeszę Energetyków i życzymy pomyślności oraz zdrowia dla Was i dla Waszych Rodzin.

Przewodniczący Zarządu
Głównego Związku Zawodowego Energetyków

E. KOLCZYŃSKI

Minister Górnictwa
i Energetyki

J. KULPIŃSKI

Wywiad z Dyrektorem Elektrowni „Kozienice” mgr inż. Adamem Białym

Stać nas na więcej

— Panie Dyrektorze, miła własnie piąty rok od zatwierdzenia harmonogramu budowy Elektrowni i trzeci od zakręcenia pierwszej turbiny. Od 1 stycznia bieżącego roku Elektrownia „Kozienice” pracuje jako zakład, który osiągnął pełną moc po zakończeniu II etapu budowy. Jest zatem okazja do podsumowania działalności eksploatacyjnej...

— Od uruchomienia pierwszego bloku Elektrowni „Kozienice” z nadwyżką wykonuje przyjęte zadania. Oceniając wykonanie planów chciałbym podkreślić, że rok rocznie ulegają poprawie wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Dla przykładu podam, że w pierwszym roku eksploatacji — jednostkowe zużycie paliwa umownego wynosiło przy pracy jednego bloku 381 g/kWh. W roku ubiegłym obniżyliśmy zużycie paliwa do 347 g/kWh, co dawało nam pierwsze miejsce w kraju. W roku bieżącym nastąpiła dalsza poprawa i wskaźnik ten wynosi 343 g/kWh, a zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami do końca roku zostanie obniżony o jeszcze jeden gram.

Niskie koszty wytwarzania energii powodują, że jest ona pobierana najchętniej z naszej Elektrowni. W roku bieżącym wartość sprzedanej przez nasz zakład produkcji wynosi 1.380.400 tys. zł, czyli prawie tyle co za okres całego ubiegłego roku. Nakłada to na nas obowiązek utrzymania wysokiej dyspozycyjności bloków. W miarę ich oddawania do eksploatacji skracaliśmy cykl oswojenia z reguły o 4-5 miesięcy.

Poza dostarczeniem do sieci państwowej dodatkowej produkcji uzyskaliśmy znaczne oszczędności paliwa. Od początku swej działalności eksploatacyjnej do końca sierpnia br. Elektrownia „Kozienice” wyprodukowała 18.335 tys. MWh, z czego 6.600 tys. MWh w roku bieżącym. Przy wytwarzaniu tej ilości energii w roku 1975 zaoszczędziliśmy 17.614 ton węgla, tj. siedem pełnych składów pociągów. Ilość ta pozwala na pracę całego zakładu 8×200 MW przy pełnej mocy w okresie dłuższym niż doba.

Wskaźnik dyspozycyjności bloków ulega również stałej poprawie. W roku 1974 średnia moc zainstalo-

wana „Kozienic” wynosiła 1143,7 MW zaś moc dyspozycyjna 949,4 MW co stanowi 83%. W roku bieżącym na 1550 MW średniej mocy zainstalowanej osiągnęliśmy moc dyspozycyjną 1467,1 MW a więc 93,4%. Warto podkreślić, że taka eksploatacja gwarantuje rentowność inwestycji i np. w roku bieżącym wypracowaliśmy 135 mln zł zysku.

Nasz sukces stanowi to, że potrafiliśmy utrzymać i poprawić podstawowe wskaźniki planu w roku bieżącym, kiedy rezerwa wynikająca ze skracania cyklu budowy była niewielka.

— Jakie są główne przyczyny, że nasz zakład wysuwa się na czoło w resorcie Energetyki?

— Poza tym, że pracujemy na nowoczesnych, zmodernizowanych urządzeniach, decydujący wpływ ma zaangażowanie załogi. Czynnikiem wpływającym na osiąganie wysokiej wydajności są podejmowane rokrocznie zobowiązania. Chciałbym podkreślić, że do ich realizacji przyczyniają się załogi wszystkich wydziałów. Dobrze wywiązuje się ze swoich zadań Wydział Ruchu. Jest to tym bardziej godne uznania, że gros wydziału stanowią ludzie młodzi, którzy dzięki dużej wiedzy fachowej potrafią doskonale czuć nad sprawnością urządzeń.

Ofiarnie pracuje załoga Wydziału Nawęglania i Transportu, która w roku bieżącym rozładowała 3 183 621 ton węgla. Było to zadanie niełatwe jeśli weźmiemy pod uwagę, że od początku działalności załogi urządzenia rozładowe nie przechodziły generalnego remontu, który można było zaplanować dopiero na rok bieżący. Nie miały wpływu na korzystne wyniki produkcyjne mają pracownicy Wydziału Remontów, którzy skrócili okres prowadzonych w roku bieżącym remontów bloków w stosunku do obowiązującego cyklu. W działalności remontowej czynnie włącza się Kontrola Eksploatacji, co pozwala na dokonywanie modernizacji, a co za tym idzie — zmniejszenie robocizny na utrzymanie w ruchu urządzeń zakładu.

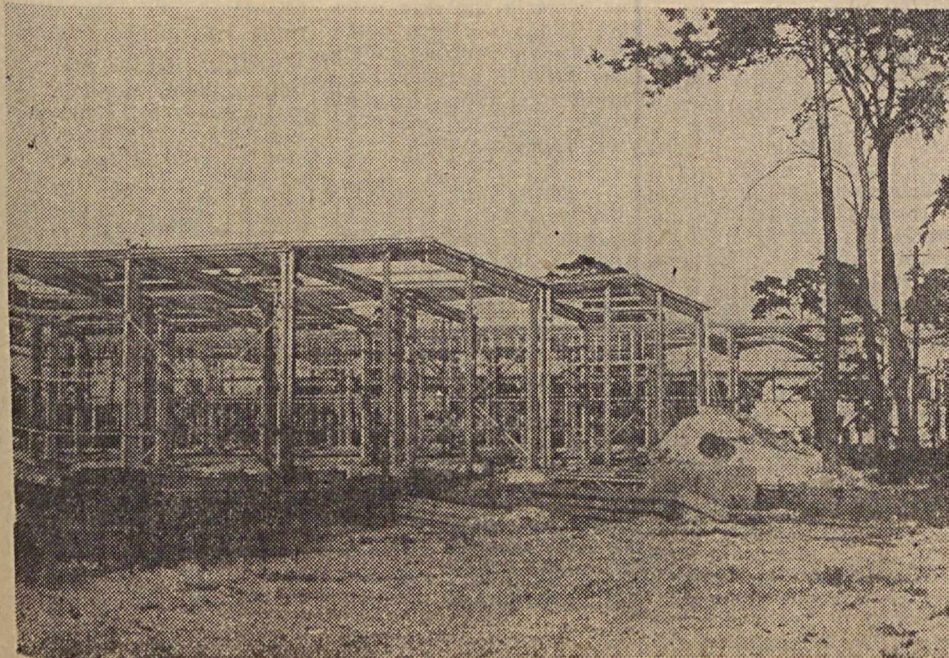
Jeśli przytaczam te fakty, to nie tylko dlatego, aby podkreślić zasługi ofiar nych zespołów inżynierów, 1974 średnia moc zainstalo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Z okazji Dnia Energetyka w imieniu Zarządu Placu Budowy i własnym składam Zarządzie i Dyrekcji Elektrowni serdeczne gratulacje z powodu wykonywania planów dziękując za doskonałą eksploatację — staranne pielęgnowanie montowanych przez nas urządzeń i prowadzenia prac rekonstrukcyjno-modernizacyjnych.

Składając najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym wszystkim energetykom wyrażam nadzieję, że współdziałanie między wykonawcą a inwestorem, które ma wspaniałą tradycję, na III etapie budowy będzie równie pomyślne. Montując prototypowe urządzenia bloków o mocy 500 MW — po raz pierwszy w kraju — będziemy liczyć na waszą wiedzę fachową i doświadczenie.

Dyrektor Generalnego Wykonawstwa
inż. Józef Zieliński



Prace przy stawianiu konstrukcji hal produkcyjnych w Zakładach „Unitra” postępują szybko. Zakończono już montaż szkieletów konstrukcji wszystkich trzech hal.

Kozienice — miasto Energetyków

Na trasie z Kozienic do Warszawy przez Mińsk lub w kierunku odwrotnym, już z daleka widać wysokie smukłe kominy nowego obiektu energetycznego. To elektrownia „KOZIENICE”. Kiedyś była tu pośledniej klasy droga, po której z rzadka przejeżdżały furmanki, podążające z okolicznych wiosek na targ do Kozienic. „Kocie lby” wyparła nowa nawierzchnia asfaltowa. Teraz niczym po autostradzie mkną sznury samochodów, dowożące do pracy kilka tysięcy ludzi. A przez cały pracowity dzień, wahadłowy ruch samochodów ciężarowych, dostawczych, osobowych służbowych, a także prywatnych, ze znakami „Transbudu” „Beton-Stalu”, „Energomontażu”, „Elektrowni i innych przedsiębiorstw transportowych i budowlanych — wyznacza ścisłe związki gospodarcze Elektrowni i budowy z krajem. W godzinowych odstępach czasu, nowym przemysłowym szlakiem kolejowym, toczą się długie składy pociągów, dowożące ze Śląska tysiące ton węgla do Elektrowni. W skali rocznej 5 milionów ton. Po raz pierwszy w kraju — 90-cio tonowymi wagonami.

A początki...

Początki były różne. Charakterystyczne dla miasta z tamtego okresu były scenki w restauracji „Gie-wont” czy restauracji zwanej popularnie „pod okiem”. Przy jednym stole zasiadała rolnicy utrudnieni jar-marczynymi transakcjami, budowlani po fajerancie, oraz tubylcy, przeważnie

przyjmujących asfaltową szatę, coraz rzadziej spotyka się furmanki. Natomiast na parkingach i przed budynkami, szczególnie na Osiedlu Energetyki — dziesiątki samochodów prywatnych. Jest jeszcze kłopot z garażami. Przejedzie ich kolejna setka w przyszłym roku, po adaptacji na ten cel tymczasowego zaplecza.

stępczych) przychodnie le-karską, przychodnię dzie-cięcą, aptekę i drugie przedszkole oraz sklepy. Znacznie poprawi sytuację pawilon handlowo-usługo- wy, który przekazano użyt-kownikom. Trwa wyposa-żanie poszczególnych skle-pów i punktów usługow-ych. Są w pawilonie po-mieszczenia dla urzędu pocztowego i apteki. Do



Pod względem budownictwa mieszkaniowego Kozienice mają znaczny dorobek.

PROGRAM OBCHODÓW DNIA ENERGETYKA

Sobota, 6 września br. godz. 12.00 uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego w sali widowiskowej Elektrowni. Po posiedzeniu (około godz. 14.00) koncert dla załogi w wykonaniu artystów scen warszawskich.

Koncert ten zostanie powtórzony w kozienskim amfiteatrze o godz. 16.00, lub w przypadku złych warunków atmosferycznych w sali widowiskowej Domu Kultury. Uwaga mieszkańcy Kozienic!

Z okazji Święta Energetyków Elektrownia „Kozienice” ogłasza niedzielę — 7 września br. dniem „drzwi otwartych”. W godz. od 10.00 do 16.00 z ulicy Sienkiewicza o pełnej godzinie odjeżdżać będą w kierunku Elektrowni autobusy dowożące chętnych do zwiedzania Zakładu. Zwiedzanie odbywać się będzie w grupach zorganizowanych pod kierunkiem fachowych przewodników — pracowników Elektrowni. Ze względu na warunki bezpieczeństwa na teren Zakładu nie będą wpuszczane dzieci do lat siedmiu. Zachęcając wszystkich mieszkańców Kozienic, a szczególnie rodziny pracowników Elektrowni do zwiedzania w imieniu kierownictwa Zakładu prosimy o zachowanie dyscypliny podczas zwiedzania.

Stać nas na więcej

(Dokończenie ze str. 1-ej) „Za szczególne osiągnięcia techników, robotników a w ramach akcji szukamy także pracowników admini-stracji, ale również by przez KC PZPR i Radę wskazać, że w naszym zakładzie istnieją rezerwy materiałne i intelektualne, które można wyzwoleć dzięki inicjatywie pracy i ofiarności naszej załogi. Jest to ogromne istotne w przededniu VII Zjazdu PZPR, który nakreśli nowe perspektywy społeczno-po-litycznego rozwoju kraju. Dla tego rozwoju, energety-ka odgrywać będzie od-grywać dominującą rolę. Czekają nas trudne zadan-ia zarówno w sferze dzia-łalności eksploatacyjnej jak i inwestycyjnej. Sądzę, że przy realizacji prototy-powych bloków 500 MW działalność służb inwesty-cyjnych, podobnie jak w przypadku realizacji po-przednich etapów, będzie niezawodna, a nabyte doświadczenia we współpracy z projektantami, przemys-łem i wykonawcami w pełni wykorzystane.

— Działalność Elektrowni znalazła wysokie uzna-nie władz i całego społeczeństwa. Prosimy Pana Dyrektora o przypomnienie wyróżnień, które były dla załogi źródłem szczególnej satysfakcji.

— Dowodami wysokiego uznania były wizyty przed-stawicieli władz partyj-nych i państwowych na te-renie zakładu, oraz przy-znanie naszym pracow-nikom wysokich odznaceń państwowych, resortowych i regionalnych. Z dokumen-tów chciałbym przypom-nieć, uzyskany w roku 1971 dyplom „Za wybitne osią-gnięcia w realizacji Czynu Zjazdowego” podpisany przez I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i Premiera tow. Piotra Jaro-szewicza. Kolejne dowody wysokiej oceny naszej pra-cy to dyplomy uznania:

W Dniu Energetyka gra-tulując całej załodze do-tychczasowych sukcesów życząc wszystkim pracow-nikom naszego zakładu i za-kładów energetycznych z terenu Kozienic owocnej pracy i zadowolenia w ży-ciu osobistym. Pragnę rów-nież podziękować i złożyć życzenia rodzinom pracow-nikom, które — czego cze-sto odbieramy sygnały — żywo interesują się działal-nością zakładu i często dla jego dobra rezygnują z pełni życia rodzinnego.

— Dziękując za wypo-więdź przekazujemy na ręce Pana Dyrektora w imie-niu Zespołu Redakcyjnego serdeczne życzenia całej załodze Elektrowni w dniu jej Święta.

Rozmawiała:

L. Czajkowska

Dobrze pracują — mądrze kierują

KAZIMIERZ
GRABOWSKI



Już w marcu 1970 r. trafił na kozienską budowę. Nie była to jego pierwsza praca w budownictwie, bo- wiem swoją wędrowkę po budowach rozpoczął w 1963 roku.

Budowa Elektrowni, jej ogrom i rozmach, a także lepsze warunki pracy były powodem, że nie wahał się z przejściem z Puławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — w którym uprzednio pracował — do „Beton-Stalu”. Za nim przyszli inni koledzy, którzy do tej chwili pracują w kierowanej przez niego 11-osobowej brigadzie ciesielskiej.

Kazimierz Grabowski ze swoją brigadą już ponad 8 lat pracuje w KR-I. Cały czas na budowie budyn-ku głównego. Teraz budo-je „pięćsetki”. Jego brigada to zgrany, dobrze rozumie-jący się zespół. Jest w niej 2-ch junaków. Chłopcy są obowiązkowi i chętni do pracy. Nie dżinnowe. Mu-szą przeciw równać do najlepszych.

Mieszka w hotelu w Świerżach. Zadowolony jest z warunków, które pozwa-lają na dobry odpoczynek po pracy. Dni wolne „spe-dza z rodziną. Zona i troje dzieci — cała trójka chodzi do szkoły — mieszkają 6 km za Pionkami. Sumien- nie wykonywanie obowią-zków znajduje wysoką oce-nę kierownictwa. Kazi-mierz Grabowski jest wy-soko cenionym fachowcem. Znalazło to ostatnio swój wyraz w przyznaniu mu w Dniu Święta Budowlanych dyplomu uznania.

Kłopoty z gigantem

Na wysokości 21 m zo-stały chwilowo wstrzymane prace przy budowie komi-narów. Wymagała tego tech-

SYLWESTER
UMIASTOWSKI

Zastajemy go na budo-wie „pięćsetek”. Jego 17-osobowa brigada zbrojar-ska ma pełne ręce roboty. Słany oporowe na bloku IX, zbrojenia pod funda-menty kotła bloku IX, fun-damenty pod elektrofiltry, młyn, estakada itd. Moż-na byłoby wymienić nie-skończenie długą listę już wykonanych prac. A to do-piero początek.

Dalsze plany? Nie, teraz nie czas na plany, zbyt du-żo jest roboty bieżącej i na długo jej starczy.

Sylwester Umiastowski jest doświadczonym fa-chowcem. Pracuje na wiel-kich budowach przemysło- wych od 1958 r. Huta War-szawska, Petrobudowa, Pu-ławskie Azoty, Cementowa- nia Chelmu II, Włocławek, to bardzo bogate doświad- czenia, które teraz procen-tują.

Aż wierzyć się nie chce — mówi Sylwester Umiastow-ski — że to już III etap. Ten najwęższy i naj-trudniejszy 2x500. Zaczęło się przecież tak niedawno, zaledwie 6 lat temu w 1969 roku od niwelacji gruntu i karczowania lasu. W tym wszystkim co stoi — mówi z dumą zataczając szeroki krag ręką — jest cząstka pracy mojej brigady.

Z całą brigadą przyje-chał tu w lutym 1969 r. Budowali hotele, budynki inwestora, zaplecza, a od 1970 r. pracuje na budyn-ku głównym.

Zdobytę wiedzę i doświadczenia pozwalają na umiejętne kierowanie zespołem ludzi, właściwą organizację pra-cy i wytwarzanie odpowied-niego klimatu w brigadzie. Czynniki te w niemałym stopniu wpływają na suks-cesy jakimi może poszczę-ścić się brigada. Sylwester Umiastowski jako doskona-ły fachowiec i organizator cieszy się dużym uznaniem kierownictwa, zaś jako przełożony i współpracow-nik szacunkiem podwład-nych i kolegów.

Jest członkiem PZPR. Z ramienia POP przy „Be-ton-Stalu” był delegatem na Konferencję Gminną. Wraz z żoną i dwójgłem dzieci mieszka w osiedlu Na Skamipie. Zona pracuje również w „Beton-Stalu”. Syn chodzi do 3 klasy a z 4-letnią córeczką są kłopot-y. Nie udało się ulokować

jej w przedszkolu i to jest główna troska rodziców. Sylwester Umiastowski jest jednak dobrej myśli. Może w przyszłym roku będą nowe miejsca.

Po pracy czekają zaję-cia domowe i odpoczynek. W wolne dni z całą rodzi-ną spędza przeważnie na wycieczkach samocho-dowych.

STANISŁAW JAŃCZAK

Pracuje w „Beton-Stalu” od czterech lat jako mon-ter maszyn i urządzeń w ZPP. Z Pruszkowa — gdzie opracował w zakładzie zam-kniętym — przyjechał przy-ciągnięty ciekawością wiel-kiej budowy możliwością pracy na powietrzu, a tak-że perspektywą większych zarobków. Pracuje w sy-stemie 2-zmianowym. Jego fachowość i sumienność to zalety które powodują, że cieszy się opinią dobrego pracownika.



Dowodem zaufania Kie-rownictwa jest fakt, że czę-sto na drugiej zmianie za-stępuje majstra.

Oddelegowany z Warszawy mieszka w Świerżach. Warunki są dobre, ale w bloku nr 1, w którym mieszka załogę się dokucz-liwe robactwo. Mieszkańcy mają sporo kłopotów i nie bardzo mogą sobie pora-dzić. Potrzebna jest pomoc.

Zona z córką mieszka-ją w Pruszkowie. Kontynu-ując rozpoczęte przez ojca tradycje budowlane córka uczęszcza do 2-letniego po-maturalnego studium do-kumentacji budowlanej. Stanisław Jańczak w wol- ne dni wyjeżdża do rodzi-ny. Cotygodniowe odwie-dziny pozwalają zapomie- mu, że to już cztery lata jest poza domem.

Poświęteczne echa

praca podjęta w latach ubiegłych, będzie kształto-wać się pomyślnie w nad-chodzącym trudnym okre-sie.

Uczestnicy spotkania, przybyli na tę uroczystość do Kozienic wyrażali je-dnomyślnie głębokie prze-

oddania do eksploatacji I i II etapu budowy, wrę- czono w Dniu Święta Bu-dowlanych szereg nagród i wyróżnień.

„Złoty Krzyż Zasługi” otrzymał Zygmunt Łapiń-ski, „Srebrny Krzyż Za-sługi” — Tadeusz Belcik;



Moment dekoracji to szczególnie podniosła chwila.

sortów Energetyki i Bu-downictwa, władz partyj-nych i administracyjnych, oraz przedstawicieli prze-mysłu przybyłych na uro- czystość zorganizowaną z okazji Dnia Budowlanych.

Uroczystość przebiegała pod znakiem satysfakcji z solidnie wykonanej ro-

konanie, że nasza załoga potrafi skutecznie bronić swego honoru, że nie za-wiedzie w decydującym momencie, czego jej życzy i na co czeka całe społe-czeństwo.

Z okazji Święta Budo-wlanych na ręce Dyrektora Generalnego Wykonaw-

Medale XXX-lecia — Fran-ciszek Olszak i Krzysztof Stachurski. Aktu dekoracji dokonał Podsekretarz Sta-nu w Ministerstwie Gór-nictwa i Energetyki — min. Bolesław Batoszek.

Ponadto odznaczono 3 pracowników odznaką „Za-sługi dla Kielecczyzny”.



Fotoreportaż z zakończenia kampanii remontowej w Elektrowni zamieszczamy na str. 5. Na uroczystość przybyli — witani szczególnie serdecznie przedstawiciele zakładów produkujących urządzenia dla „Kozienic”.

boty i przygotowali do III etapu budowy. Sytuacja budowy 2x500 wymagać dla całej Załogi Placu wielkiej inwencji orga-nizacyjnej. Mimo okre-sów trudności z rozwi-nięciem pełnych frontów robot — powiedział w swym wystąpieniu dyr. Józef Zie-linski — nie czekaliśmy z założonymi rękami, przy-tokując dla III etapu budowy właściwe zaplecze techniczno-socjalne. Taki start pozwoli na nadrobie-nie opóźnień. Wymagać to będzie od załogi wielkiego wysiłku, bo budowa prototy-powych „pięćsetek” to zupełnie nowa bitwa, cie-kawa, ale trudna. Wiado-mo, że w tej sytuacji za-łoga budowy może liczyć na niezawodną pomoc do-stawców i inwestora. Bez właściwego klimatu współ-pracy wszystkich uczest-ników procesu inwestycyj-nego nie byłoby poprzed-nich sukcesów. Dobra współpraca w tej płaszczyźnie będzie teraz szcze-gólnie istotna, bowiem od-danie jednego bloku 500 MW, w terminie który sobie narzuciliśmy wyma-gać będzie rozwiązania większych trudności niż przy realizacji 4 bloków 200 MW w ciągu roku.

Atmosfera spotkania po-zwalała rokować, że współ-

stwa nadeszło szereg gra-tulacji i serdecznych ży-„Zasłużony dla Budownic-twa i PMB”, 4 — „Przo-downik organ. Socjali- stycznej”. 1 — „Zasłużony Przemysłowego Budownictwa”. 5 — Srebrne Odznaki „Beton-Stalu”. Przyznano także 15 dyplomów uznania.

Przedownikom pracy był dedykowany występ war-szawskiego teatru „Syre-na”, na którym bawili się znakomicie wszyscy ucze- stnicy spotkania.



Obrazem przewodniczył i sekretarz KZ PZPR.

Tekst: (r1)

Zdjęcia: M. Pankowiak

W imię społecznej sprawiedliwości

Wprowadzony w życie „Kodeks Pracy” zniósł różnicę przywilejów między grupą pracowników fizycznych i umysłowych. Przepisy prawa pracy gwarantowały wszystkim 100% zasiłek chorobowy. Ostatnia ustawa sejmowa wprowadziła korektę tego przepisu. Wysokość zasiłku jest uzależniona od stażu pracy. Wysokość zasiłków oblicza się od wszystkich elementów wynagrodzenia stanowiących ekwiwalent za pracę, które mają wpływ na wysokość zarobku. Nowe przepisy wprowadzają sankcje w postaci obniżenia zasiłku o 25% na okres 1 roku jeżeli pracownik porzucił pracę, lub został zwolniony ze swej winy bez wypowiedzenia lub spowodował niezdolność pracy na skutek umyślnego przestępstwa czy wykroczenia (picie alkoholu, bójka itp.).

Na dotychczasowych zasadach będą wypłacane zasiłki macierzyńskie, zasiłki z tytułu choroby będącej wynikiem wypadku przy pracy i w drodze z pracy i do pracy, kobietom ciężarnym i osobom korzystającym ze zwolnienia w okresie dłuższym niż 30 dni. W tych przypadkach staż pracy nie jest brany pod uwagę.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: „co było intencją wprowadzenia tych zmian?”

Projekt ustawy był konsultowany w ponad 400 zakładach produkcyjnych. Jego zgłoszenie poprzedziły badania brzo straci czasu pracy w zł.

Dokonane rozróżnienie wskazywało, że świadoma część klasy robotniczej 100% zasiłku chorobowego przyjęła z całym poczuciem odpowiedzialności i w taki sposób z niego korzysta. Niestety część pracowników o niskim poczuciu dyscypliny przywileju tego nadużywała. Otrzymywali oni palne wynagrodzenie za pracę niewykonaną. Nie

przepracowany, a opłacany czas pracy, powodujący nienależyte wykorzystanie majątku produkcyjnego ogranicza społeczny fundusz spożycia, zmniejsza ilość towarów i usług przypadających na każdego obywatela, a więc i na tych co pracują solidnie. Ludzie pracy we własnym więc interesie przeciwstawiają się takim postawom.

Jak wskazała praktyka zwiększenie zasiłku chorobowego i opiekuńczego spowodowało niczym nie usprawiedliwiony systematyczny wzrost absencji.

Przyjrzyjmy się sytuacji na naszej budowie. W lutym br. liczba dni niezdolności do pracy wyniosła 1 099 przy stanie zatrudnienia 1 528 osób (dane dotyczą „Beton-Stalu” i „Energomontażu” łącznie), podczas gdy we wrześniu br. 2 012, przy stanie zatrudnienia — 1 466. Wskaźnik absencji chorobowej w marcu wynosił 2,8, w kwietniu — 4,0, w sierpniu już 5,0, we wrześniu 5,1.

W poczekalni punktu przychodni zakładowej codziennie zbiera się spory tłumek. Przychodzą ludzie cierpiący, zobowiązani do badań okresowych i... ci co przyszli po prostu po zwolnienie. Ci ostatni zabierają czas lekarzowi i pacjentom wymagającym pomocy. Stosują dwie taktyki, albo proszą o zwolnienie wprost i spotykają się z odmową, albo próbują lekarza oszukać i czasami im się to udaje. Lekarz Barbara Stasiakowa podejmuje na własną rękę szereg kroków w celu ograniczenia tego typu przypadków szczególnie dokładnie bada przeciwieństwa zanim odmówi wypisania zwolnienia. Często też „naraża się”. Oto do przychodni wkracza pierwszy niezadowolony. Skarży się na spóśnienie leczenia, narzeka na osłabienie, bliżej nieokreślone bólesci. Nie pierwsza

to wizyta. U pacjenta brak objawów chorobowych. Chcąc być w zgodzie z etyką zawodową, wobec roszczeń się wątpliwości lekarka wypisuje skierowanie do szpitala na obserwację. Po spędzeniu tam jednej nocy pacjent opuszcza szpital na własne życzenie podając jako przyczynę fakt, iż „nie odpowiada mu szpitalne powietrze”. Po powrocie do pracy zgłasza się do przychodni ze skargą na stan zdrowia. Znowu brak objawów. W kartotece adnotacje o wydaniu skierowań na badania, brak wyników, pacjent nigdy się na nie nie zgłosił.

Do częstych przypadków należy nie stosowanie się do wskazań lekarza, nie podejmowanie leczenia — w celu przedłużenia zwolnienia. Pani Doktor przechowuje spory plik niewypakowanych recept — wyjętych z książeczek zdrowia kiedy pacjent przyszedł na skargę, że „lekarstwo nie pomogło”, lub porwanych i rzuconych na korytarzu. Czasem sprawdza sposób przyjmowania leków i okazuje się, że surowiec przeciwieństwowy chory otrzymywał w tabletkach, a riwanol jest bezbarwny i nie zostawia śladów przy ranie.

Odnotowuje się przypadki samookaleceń, zgłaszania się po zwolnienie w stanie nietrzeźwym.

W przypadkach rażących przychodnia kieruje wniosek o niewypłacanie zasiłku rodzinnego.

Byłoby dużym uproszczeniem sądzić, że wprowadzone uściślenia zasad obliczania i finansowania zasiłków chorobowych i opiekuńczych automatycznie doprowadzą do wzrostu dyscypliny. Niezbędne jest w tym celu wszechstronne działanie organizacji partyjnych, młodzieżowych, związkowych i administracji. Niezbędne jest uświadamianie wszystkim zbliżności pomiędzy interesem

osobistym i społecznym. Ugruntowanie przekonania, że jeśli mamy być społecznym rozwiniętym i nowoczesnym, musimy być zdyscyplinowani. Nieusprawiedliwiona absencja ogranicza możliwości gospodarki, powoduje zakłócenia w produkcji, dostawach na rynek, ogranicza możliwości w zakresie dalszego wzrostu plac i świadczeń społecznym.

Na marginesie poczynionych obserwacji stwierdzam, że należałoby na te sprawy w większym stopniu uczulić niektórych lekarzy.

Wróćmy do faktów. Do lekarza przemysłowego zgłasza się pacjent w celu wyłączenia się o zwolnienie. Wobec braku objawów chorobowych nie otrzymuje żądane L-4. Oświadcza więc lekarzowi, że zdobył się gdzieś indziej i, o dziwo, otrzymuje je w innym ośrodku zdrowia. Pacjentka chowa skierowanie do szpitala i udaje się... do innej przychodni gdzie otrzymuje 5 dni zwolnienia.

O tym, że nie są to wypadki rzadkie świadczy statystyka. W ostatnim okresie w ciągu 1 miesiąca zakładowa przychodnia zdrowia wystawiła zwolnienia na 683 dni przy ilości 133 zachorowań, okoliczne ośrodki zdrowia na 113 przypadków choroby — 1 090 dni.

Przypadek, mniejsza znajomość pacjenta, czy... trudno nam wkraść w dziedzinę etyki lekarskiej, sądzimy jednak że zjawisko warto poddać bliższej analizie.

Jak wykazują przykłady sejmowa ustawa była potrzebna. Należy z całą mocą podkreślić, że nie jest ona wycofywaniem się ze 100-procentowego zasiłku chorobowego, wprowadza tylko ograniczenia, które będą przeciwdziałać nadużywaniu tego prawa, ugruntowywaniu sprawiedliwości społecznej, nie ograniczając prawa do choroby. Ludzie rzeczywiście chorzy będą mogli właśnie dzięki niej korzystać z rosnącej pomocy państwa.

(c)

W roku Kobiet

Zakładowy Klub „Energetyk” rozpoczął cykl imprez jakie organizowane będą z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet.

Pierwszą z nich było spotkanie grupy kobiet pracujących w Elektrowni, przy kawie i ciasteczkach. Panie obejrzały udany występ zespołu Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, a miła atmosfera jaką potrafili stworzyć przedstawiciele Rady Klubu — A. Pastwa i E. Kolanowska — dopełniły reszty.

W bardzo przyjemnej formie panie zostały obdarowane upominkami. Bezplatna loteria, w której każdy los wygrywał bardzo się podobała.



Organizatorzy imprezy — Aleksandra PASTWA i Ewa KOLANOWSKA miały powody do satysfakcji.



Sądzą, że następna, listopadowa impreza z tego cyklu będzie również udana. Zdjęcia: J. Wojtkowski

Pralnia już czynna

Załoga Elektrowni korzysta z własnej pralni. Pierwsze partie ubrań wraça już czyste. W pierwszych dniach funkcjonowania placówek chcieliśmy się przekonać w jakich warunkach ona działa. Kierowniczka — Teodora Teper — właśnie poszła zawiadomić o awarii pracownicy. Po chwili zjawia się z odpowiednim fachowcem. Kierowniczka zachęca, że równie szybko nie zlikwidowano uszkodzenia wózków i urządzenie na przebiecie i remontów w najkrótszym czasie uda się usunąć do dolegliwości, czego życzymy całej załodze pralni.

Pralka ma pojemność 15 kg, jest to o wiele za mało. Bardzo by się przydała jeszcze jedna pojemność 30 kg. Za mało jest regałów do układania czystej odzieży. Mimo ciastnowości miejsc, jeszcze by się nie znalazło. Sądząmy, że wspólnymi siłami administracji i remontów w najkrótszym czasie uda się usunąć do dolegliwości, czego życzymy całej załodze pralni.

Na podstawie pracy inż. J. Zielińskiego i mgr. M. Szarfenberg przygotowała do druku B. Bosowska

Reportaż nie... świąteczny

Najtrudniejsza jest pierwsza nocna zmiana. Najtrudniejszy jest człowiek się przyzwyczajający do odmiennego trybu życia i pracować jest już łatwiej. W autobusie dowożącym ludzi do pracy „na noc” — jak to określają pracownicy Ruchu — mówi się głównie o tym. W drodze na nastawnię chłodne powietrze uspokaja nieco obawy przed zaśnięciem w pracy.

Na nastawni bloku I i II, gdzie trafiają z grupą pracowników — kierownik bloku Jan Kowalski przekazuje uwagi naniesione w książce pracy bloku obejmującemu po nim dyżur Janowi Mozerowi. Na drugiej zmianie nie wydarzyło się nic szczególnego. Na II bloku w remoncie znajduje się jeden podajnik.

Na poziomie 12 m w podziemiu przykotłowym od miesiasta znajduje się duża pokazywał rozmiarów. O wypadek nie trudno. Jan Kowalski namosił kolejną uwagę na temat konieczności wymiany podestu. I wreszcie szczegół wcale pikantny. W czasie zmiany zabrakło oleju do sprężarki i były trudności z zamknięciem zaworów bezpieczeństwa. Sytuacja już opanowana. Meldunki o pracy urządzeń całego zakładu odebrał już inż. dyżurny Zbigniew Wrona. Teraz wydaje szczegółowe dyspozycje. Pomaga mu sprawdzając kontrolkę obecności operator nastawni potrzeb ogólnych Remuald Baryłowicz. Jest okres urlopowy, podmiary nie na-

leżą do rzadkości i trzeba mieć szczególne rozeznanie czy wszystkie stanowiska są obsadzone. Inż. dyżurny też zastępuje urlopowanego kolega. W nastawni temperatura sięga 32°C. Już po krótkim pobycie chce się pić. Stanowisko



Urządzenia pracują sprawnie, ale w każdej chwili trzeba być gotowym do interwencji.

z napojami w bufecie wydaje mleko, kawę i wodę mineralną. Z tą ostatnią nie ma w tym roku kłopotów, pomimo, że lato jest upalne. Duża to zasługa Jana Sapieży z Działu Zapotrzenia, który potrafił wystarać się o odpowiednie ilości „Buskowianki”. Dobrze spisuje się dystrybucja. Magazynier Kazimierz Zaręba wydaje dziennie 4 — 5 tys. butelek. Rozwożące je pracownicy Działu Socjalnego Franciszek Cieślak, Władysław Jakubowski i Józef Orłowski pracują bardzo operatywnie.

W nastawni nawęglania czuwa Marian Wrona. Pracownicy Elektrowni w związku z III etapem budowy. Coraz realniejsze staje się rozpoczęcie w najbliższym czasie budownictwa jednorodzinnego przez spółdzielcze zrzeszenie budowy domków jednorodzinnych przy Elektrowni.

Program budownictwa mieszkaniowego na przyszłą 5-latkę 1976—1980 jest ściśle powiązany z inwestycjami towarzyszącymi Infrastruktura miejska — wodociąg, kanalizacja, łączność, system ogrzewczy — muszą ulec dalszej rozbudowie. Trzeba wybudować nową stację uzdatniania wody, rozbudować automatyczną centralę telefoniczną. Program uwzględnia budowę nowej szkoły, żłobka, przedszkola, obiektów handlowo-usługowych, nowej przychodni lekarskiej.

—oO—

Dalsze działania

Poprzedni plan zagospodarowania Kozienic stał się na aktualność już w 1968 roku. Oweczona przynależność nie pasowały do wizji przyszłego miasta. Przypominało ono wyrosniętego dryblasza w bardzo krótkich i postępujących portkach. Trzeba było skroić i uszyć nowy garnitur. W aktualizacji tego planu przyjęto budowę drugiego osiedla mieszkaniowego, zlokalizowanego na 22 hektarowym obszarze między ulicami Radomska, Wójcikowa, Hamernicka i Pokoju. Budowę rozpocznie się w przyszłym roku. Na tym osiedlu spółdzielczość, zwanym umownie „Wschód”, wybudowanych zostanie do 1980 roku 1309 mieszkań. Blisko połowę przeznaczają się dla

Mieszkańcy Kozienic nie ukrywają zadowolenia, że ich miasto staje się coraz zamożniejsze, chociaż widzą też, że potrzeby są jeszcze duże.

W nowym układzie terytorialnym w województwie radomskim upatrują, i nie bez racji, szansę dalszego, szybszego rozwoju.

Hieronim Murawski. Oprócz wagonów z węglem przysięgi osiem wagonów białych dla „Energomontażu”, 4 z kamieniem dla PBWod. oraz jeden wagon dla „Elbudu”. Na biurku trzy telefony i radiotelefon. Nie rekompensuje to jednak braku telefonu w domu, który — jak twierdzi dyspozytor jest niezwykle potrzebny. W tej samej klatce schodowej mieszka maszynista i ustawia. W razie konieczności na niego zastępstwa są kłopoty ze skontaktowaniem się z nim.

W mazutowni czekam na pana Eugeniusza Łukasńskiego. Po objęciu zmiany dokonuje obchodu urządzeń. Wskaźnik na szafie sterowniczej wskazuje temperaturę oleju na wyjściu 160°C. Taki stan grozi niebezpieczną awarią. Odnaleziony obchodowy prowadzi nas do temperatur zaistalowanego bezpośrednio na rurociągu. Faktyczna temperatura wynosi 102°C. Po prostu wskaźnik nie działa już od pół roku. Podobnie jak inne. Utrudnia to nieco pracę, gdyż każdorazowo trzeba biegać do termometrów zaistalowanych na urządzeniach.

Zapalone światło zważyło nas do budynku administracyjnego Nawęglania. Za stajemy tu Alicję Majewską, która opiekuje się szatnią i śniadanią, przyrządza kawę dla nocnej zmiany. Pomieszczenia lśnią od czystości. Na próżno szukamy choćby jednego brudnego garnuszka. Mistrzem Nawęglania jest dziś Jan Tkaczyk. Towarzysząc nam w obchodzie pozostaje w najściślejszym kontakcie z operatorem nastawni.

Przy młynach bloku I zastajemy obchodowych urządzeń pomocniczych Józefa Łuskiego i Adama Chruszczyka. Właśnie opróżniają komory pirytowe. Stoją w bloku — buty uzupeł-

nie przemoczone. Nieszczęśliwość czwartego młyna bloku II dodatkowo utrudnia pracę powodując zapylenie. Również przy bloku II nieszczęśliwość rurociągu powoduje, że wydobywają się zeń kłęby pary. Obie nieszczęśliwości będzie można usunąć dopiero po odstawieniu bloku. Na lawce przy wejściu teatru z jedzeniem, butelki wody mineralnej i odzież — do szatni daleko, obchodowy poza budką telefoniczną nie dysponują żadnym pomieszczeniem do spożycia posiłków. Brygada remontów kotła Mieczysława Murawskiego pracuje przy skracaniu łańcucha wygaraniacza żużla. Kończąc niabawem pracę elektryk Adam Figurski czeka aby podać napięcie na urządzeniu. Po upale panującym w budynku głównym przyjemnie jest przejść do obiektów pomocniczych.

Sezon urlopowy w pełni, więc obchodowy wodorowni Andrzej Ostalski sam wykonuje analizy gazów. Jest już po pierwszej, a w ciągu nocnej zmiany produkowane zostanie 500 m³ wodoru. Do tej pory tylko blok IV żąda uzupełnienia około 10 m³ tego gazu. Spokojną noc ma Wojciech Pachocki w pom-

moncie bloku. Ulegają one awarii całkiem niespodziewanie. Wychodząc z pom-pomni spotykamy Wincen-cego Machniewicza ze straż-y przemysłowej. Patroluje on teren zakładu od strony Wisły.

Na nastawni bloku III młodzieżowa obsługa. Kierownik bloku Romuald Woźniak czuwa nad ruchem próbnym urządzeń pomocniczych turbiny i kotła po remoncie. Zadania na dzisiejszą noc to odwołanie kondensatora, uruchomienie oleju lewarowego i sprawdzenie pompy PK-3. Pierwsze zadanie jest już wykonane, drugie będzie można wykonać dopiero rano, nie udaje się też sprawdzić pompy, ponieważ ZRE nie wykonało jeszcze spoin. Operatorki Jerzy Osiecki, Henryk Jakubik czuwają przy pul-pitach. W nastawni zastajemy też obchodowych Jana Celucha, Stanisława Grzeszczyka, Marka Kutylę i Romana Piotrowskiego. Praca tej nocy przebiega bez emocji, więc jest czas chwilę pogawędzić o pracach na rzecz FASM-u, organizacji wypoczynku i problemach pracujących małżeństw.

Znacznie trudniejszą sytuację ma kierownik bloku V, VI inż. Jan Pilat. Obie bloki pracują na zadanych parametrach. Nie Remontują i pracownicy wypełniają sprawnie wentylatory podmuchu. Z czterech młynów na bloku V, Zgledu pomp przy re-

poni. Wskaźniki na szafie sterowniczej wskazują, że nie pracuje zosła pompa. Nie Remontują i pracownicy wypełniają sprawnie wentylatory podmuchu. Z czterech młynów na bloku V, Zgledu pomp przy re-

godzi kłopoty z częściami. W wyniku tegorocznych remontów zapewniono prawidłowe funkcjonowanie przewalczakowych wodosłazów elektrycznych poziomu wody w walczaku włączając zabezpieczenia i autmatykę. Mniejsze zużycie mocy na potrzeby własne to wynik usprawnionego działania aparatu

Wesółowskiego wykonującej remonty układów olejowych urządzeń blokowych, oraz brygadę elektryków Franciszka Góreczkiego.

Stopień trudności w pracy powoduje, że wiele osób odchodzi. W ostatnim okresie z samego Odćnika Kotłowego odeszło 12 osób. Opracowujemy więc metody pozwalające na zmniejszenie nakładu robocizny na utrzymanie urządzeń w ruchu. Dokonana analiza pracochłonności wykazała, że najliczniejszej obsługi wymagają podajniki węgla, pypłoprzewody oraz filtry chłodnic zasilanych wodą z Wisły. Opracowujemy rozwiązania techniczne, które pozwolą na zmniejszenie robocizny po oddaniu bloków 500 MW pozwolą na zachowanie właściwych wskaźników zatrudnienia. Na zakończenie chciałbym dodać, że remonty wykonujemy przy udziale firm wykonawczych. „Termoizolacja” starannie przeprowadza roboty murowe w części kotłowej i izolacyjne na kotłach i korpusach turbin. „Termokor” obok robót antykorozyjnych na kondensatorach turbin podjął się izolowania rurociągów w maszynowni.

Ponieważ praca w naszym wydziale należy do szczególnie brudnych i ciężkich wymaga dużego poświęcenia. Korzystając z milej okazji, obchodów Dnia Energetyka, chciałbym podziękować za niekiedy trudną pracę wydziału Lucjana Szewczyka, Henryka Pastwę, Adama Bińkowskiego z Oddziału Remontu Kozienic, co znacznie zła-

Remonty przebiegały sprawnie

W okresie października rozpoczęła się kampania remontowa urządzeń nawęglania, której przebieg będzie miał decydujący wpływ na pracę Elektrowni w czasie szczytu jesienno-zimowego. Na temat przebiegu kampanii rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Remontów mgr inż. Jackiem Dreżewskim.

Tegoroczna kampania jest przeprowadzana po raz pierwszy przy pracy osmiu bloków. Dala nam dobry szeroki przegląd zużycia części. Ubiegłoroczny przegląd zapasów i dokonane rozeznanie oraz weryfikacja złożonych zamówień okazały się doskonałą pomocą. Przedsięwzięcia te miały decydujący wpływ na sprawną przebieg remontów. Akcję tę mamy za miar kontynuować w roku bieżącym po zakończeniu kampanii, przynierając się do poważnych zadań

montażu, co znacznie zła-

Problemy ochrony środowiska (II)

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczynamy cykl artykułów w oparciu o referat „Ochrona środowiska jako warunek prawidłowego rozwoju życia społeczno-gospodarczego regionu”.

Problem ochrony środowiska naturalnego jest ostatnio „modny”. Dużo się na ten temat pisze i dyskutuje. Uwaga jaką poświęca się temu zagadnieniu jest całkowicie uzasadniona — wide drastyczne przypadki niszczącego wpływu przemysłu na przyrodę. Stągając do przykładów najbliższych wymiemy Zakłady Azotowe w Puławach, wokół których została zachwiana równowaga biologiczna na około 7 tys. ha ziemi, 1000 ha stało się zupełnie pustynią biologiczną. Z tych ostatnich terenów 300 ha podaje się obecnie intensywną rekultywacji — jest to jednak proces niezmiernie trudny i kosztowny.

Zanieczyszczenia przemysłu mają także negatywny wpływ na organizmy ludzkie. Znałe są powszechnie nie przypadki zejść śmiertelnych na skutek „smogu” w miastach wysoko uprzemysłowionych. Notowane jest między innymi w Tokio i Londynie.

Na Kielecczyźnie mamy przypadki wizualnie uchwytne zanieczyszczenia okolicy w pobliżu cementowni Białego Zagłębia.

Elektrownie to zakłady produkcyjne emitujące stow-

Dwutlenek siarki — wróg czy sprzymierzeniec?

runkach oddziałują korzystnie na środowisko przyrodnicze.

Problemy ochrony środowiska naturalnego w przypadku Elektrowni „Kozienice” podjęto już w fazie opracowania założeń techniczno-ekonomicznych.

Z inicjatywy Dyrekcji Elektrowni (wobec braku zainteresowania tą sprawą resortu Leśnictwa) podjęto prace badawcze jeszcze na rok przed uruchomieniem pierwszego bloku energetycznego.

Na zlecenie Elektrowni od roku 1971 „Energo-

W rezultacie tych badań określono, że przed rozpoczęciem intensywnej działalności elektrowni średnioroczny opad pyłu wynosił od 32 do 68 t/km² (dopuszczalna norma 250 t/km²), a przybliżone średnio-dobowe stężenie SO₂ w powietrzu od 0,014 do 0,033 mg/m³ (norma 0,35 mg/m³).

Od grudnia 1972 roku zaczyna się okres szybkiego, sukcesywnego przekazywania bloków do eksploatacji. Równolegle zwiększa się emisja gazów spalinyowych. Badania prowadzone od grudnia 1972 do listopada 1973, wykazały że opad pyłu i stężenie SO₂ nie zwiększyło się w stosunku do roku poprzedniego.

W roku 1974 średnioroczny opad pyłu wynosił od 31,7 do 69,5 ton/km². W drugim roku eksploatacji elektrowni nie zwiększyło się także stężenie dwutlenku siarki.

W marcu bieżącego roku rozpoczęto pomiary ciągłe stężenia SO₂ w zasięgu elektrowni „Kozienice” przy zastosowaniu nowoczesnych analizatorów czeskich typu Lonlograph.

Prace badawcze podjęte przez zakład na rzecz lasów można uznać za modelowe. Dotyczy to zwłaszcza szczegółowej inwentaryzacji stanu lasu dokonanej w fazie uruchomienia elektrowni. Zarejestrowanie stanu wyjściowego stanowi bogaty materiał do określenia faktycznego wpływu dużych elektrowni na środowisko leśne.

Badanie będą kontynuowane do roku 1979 i na ich podstawie będzie można generalnie określić emisję SO₂ ma faktycznie negatywny wpływ na lasy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu stawiane dotychczas hipotezy.

Na podstawie pracy inż. J. Zielińskiego i mgr. M. Szarfenberg przygotowała do druku B. Bosowska

Dzieci pracowników Elektrowni lubią jeździć na obozy letnie co umożliwia im Rada Zakładowa. Nie lubią jednak z nich wracać. Nie chodzi tu bynajmniej o wstręt do rodzinnych pieleszy, lecz o atrakcje drogi powrotnej. W ubiegłym miesiącu dwie 14-letnie osoby powracające z obozu w Ostrowcu wysypały około godz. 23.00 wraz z koleżankami i kolegami z autobusu przed „Samotniakiem” nikt nie wziął pod uwagę, że pracujący w Elektrowni rodzic mieszka w Puławach. Samotnymi dziećmi zajęł się milicjant, który odeślał je do domu taksówką. Ponieważ przypadki takie zdarzają się od czasu do czasu należałoby pamiętać o nich na przyszłość.



—oOo—

Okruchy ogłosiły błyskawiczny konkurs kto korzystają z najlepiej wykonanych chodników. Ponieważ na ich nawierzchnię narzekają wszyscy mieszkańcy Kozienic konkurencję wygrały zajęce, które mają do dyspozycji chodnik prowadzący do „Elbudu”.

—oOo—

Widok lekarza zwykle przypomina o chorobach.

Dyrekcja Budowy Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych — W.P.B.El.i.P. „Beton-Stal” ogłasza nabór młodzieży męskiej do dwuletniego produkcyjnego OHP.

Młodzież w Ochotniczym Hufcu Pracy zdobywać będzie kwalifikacje w następujących zawodach: murarz-tylnik, cieśla, zbrojarz, betoniarz, odbywając jednocześnie szkolenie wojskowe dwa razy w miesiącu, z przeniesieniem do rezerwy po dwóch latach.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- wynagrodzenie za pracę w pierwszym okresie wg stawek dniówkowych, a następnie wg stawek akordowych,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- umundurowanie organizacyjne
- wyżywienie całodzienne — częściowo odpłatne,
- udział w funduszu zakładowym.

Przyjmujemy kandydatów w wieku 17—24 lat na podstawie następujących dokumentów:

- świadectwo szkolne,
- dowód osobisty lub metrykę urodzenia,
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie rejestracji przedpoborowych.

Zgłaszać się należy w Dyrekcji Budowy Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych Dział Zatrudnienia i Płac pokój 20, 21, 22.

Reportaż nie... świąteczny

(Dokończenie ze str. 5-cj) Jedem odstawiony jest do remontu, a na „szóstce” dwa uległy awarii.

Ponadto nieszczelność na przewodach powoduje przeciążenie urządzeń. Jakość węgla jest do tej pory wyjątkowo słaba. Podstawą bloku VIII w kanałach kablowych woda. Przy jej wypompowywaniu pracują dyżurni p.poz. Stanisław Mironiak (elektryk) Jan Słomski (ślusarz) i konserwator Jan Wojdak. Pomaga im kierownik wozu bojowego Bogdan Nawrotek. Przebiegiem pracy interesuje się inżynier dyżurny, który przyszedł sam stwierdzić poziom wody. Nie widać na nim zmęczenia, jakby dopiero rozpoczął pracę, a przecież upłynęło blisko pięć pełnych napięcia godzin. Późna pora i fakt, że mój dyżur trwa już blisko dobę robią swoje. Jeszcze krótką wizytę w pakamerze elektryków, gdzie wiele zmieniło się od zeszłego roku na lepsze. Zastaję tu już Adama Figurskiego i mistrza zmiany Józefa Antończaka. Za-

równy oni jak i ich kolegi ogromnie żałują, że w Kozienicach brak jest odpowiedniego miejsca dla wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Wydział Elektryczny w marcu bieżącego roku podjął zobowiązanie, podjęcia prac w Trzebieiniu, gdyby tylko był front robót pracowałiby z entuzjazmem. Wszyscy są bardzo zmęczeni. Kanikula daje się we znaki i elektrykom, każdy obsługuje po dwa bloki. Trzeba się więc solidnie nabiegać po poziomach.

Dowódcą warty Straży Przemysłowej jest Marian Alberski. Strażnicy kontynuują obchód. Brak sygnałów o kradzieżach i naruszeniu przepisów porządkowych. Niemniej należy wzmocnić czujność, bowiem ubiegłej nocy zginęła spawarka.

Wiozący nas do Kozienic kierowca wozu dyżurnego Jan Szczepanowski zapewne nie jest uszczęśliwiony. To już czwarty jego kurs na tej trasie. Nie okazuje jednak zniecierpliwienia i uprzejmie rozmawia. Na ulicy ani żywego ducha. Jest tak cicho, że wydaje się iż słychać pracę urządzeń Elektrowni, ale to tylko zniecierpliwienie wywołane hałasem. To co dla mnie stanowi nieco egzotyczną przygodę dla moich rozmówców oznacza problemy powszednie. Dlatego też dedykujemy ten reportaż wszystkim pracownikom Działu Ruchu w dniu ich Święta, traktując go jako wyraz uznania dla ich codziennej pracy.

Doświadczając tego medycy całego świata w życiu prywatnym, i rzecz jasna — nie są tym zachwyceni. Nagabywana w bufecie podczas śniadania pani doktor z przychodni przyznała pacjentkę o rozebraniu się przy stoliku. Lekarstwo okazało się niezwykle skuteczne.

Przed pierwszym dzwonkiem

W Zespole Szkół Zawodowych w Kozienicach gorączkowe przygotowania przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

1 września około 2 tys. uczniów rozpocznie naukę stacjonarną i zaoczną w 52 klasach i semestrach.

Dyrektor Bordziłowski ma pełne ręce roboty i niewiele czasu na rozmowę. Trzeba ograniczyć przygotować szkołę do nowego roku.

Była możliwość uruchomienia w bieżącym roku 22 nowych klas. Nie wyszedł jednak nabór kandydatów. Z pewnością na przeszkodzie stanął brak internatu, stołówki co w przypadku uczniów z poza Kozienic ma bardzo istotne znaczenie.

Również inne obiekty towarzyszące, których szkoła w tej chwili nie posiada, a mianowicie hala sportowa, boiska, sauna, odpowiednio wyposażone gabinety mogłyby przyciągnąć znacznie większą ilość kandydatów.

Brak rozeznania w naborze pociąga za sobą trudności kadrowe, mając bowiem pełne rozeznanie w ilości uczniów można rozpocząć starania o kadre.

W tej chwili kadra pedagogiczna stała i dochodząca liczy 48 osób. Ilość ta nie jest wystarczająca.

W tym roku do ZSZ włączone zostaje Zaoczne Technikum Ekonomiczne, powstaje również Zaoczne Studium Zawodowe dla wyróżniających się robotników.

Tak jak w roku poprzednim również w bieżącym roku ilość uczniów kształconych dla potrzeb elektrowni będzie wynosiła około 50%.

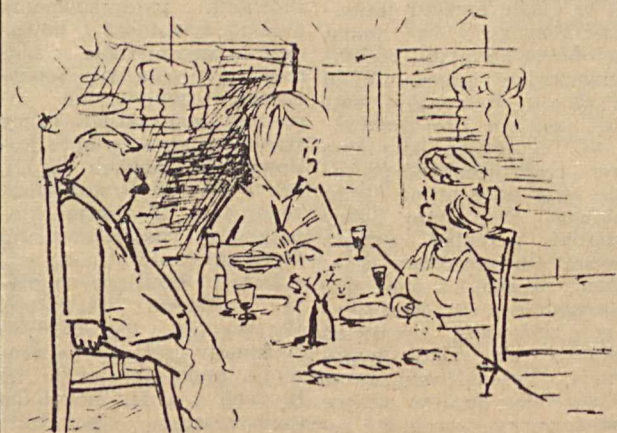
Wielu z nich odbywało praktykę w Elektrowni. Egzamin praktyczny wypadł bardzo dobrze i wykazał, że kadra inżynierów-techników Elektrowni — szczególnie kierownicy wydziałów — mają

dobrych podejście pedagogiczne. Ludzi tych dyrektor ZSZ chciałby widzieć jako dochodzących wykładowców.

Oprócz kształcenia uczniów dla potrzeb Elektrowni ZSZ kształci przyszłe kadry dla 15 innych zakładów. Trzy klasy dla Ceramiki Radiowej pozwoliły ulokować w tym roku wszystkie dziewczęta.

Jest zrozumiałe, że zakłady dla potrzeb których kształcą się nowe kadry w ZSZ powinny świadczyć na jej rzecz. Tymczasem oprócz wydatnej pomocy Elektrowni a ponadto „Termokoru”, PKS-u i „Elbudu” pomoc okazuje „niezainteresowany” „Beton-Stal”, w czym nie mała zasługa dyrektora Zielińskiego, który nigdy nie odmawia pomocy przydzielając środki transportu i okazując inną pomoc.

W warsztatach ZSZ przeprowadzono remont maszyn i pomieszczeń. Pachnące farbą ściany czekają już na uczniów. Kończy się prace porządkowe. Nad ich przebiegiem czuwa z-ca kierownika warsztatów. — Tadeusz Gregorczyk. W tym roku młodzież otrzymała nowe pomieszczenia socjalne, do budowane do warsztatów. Brygady z III oddziału „Beton-Stal” intensywnie prowadzą prace wykończeniowe. Wydział Remontów Elektrowni wykonuje instalację — wodną i ogrzewczą. W nowym obiekcie młodzież otrzymała szatnię, umywalnię, natryski i pomieszczenie do spożywania posiłków. W kwietniu 1976 roku upływa termin oddania do użytku internatu i hali sportowej. Przy okazji rozpoczynającego się roku szkolnego przypomniamy przedsiębiorstwu wykonawczym, prowadzącym roboty na terenie szkoły o konieczności likwidacji wykopków, które młodzieży uniemożliwiają budowę boisk sportowych.



Właściwie to mąż namówił mnie na ten bal. On bardzo lubi dobre towarzystwo.

Zeglarskie lato

Na siedmiu łodziach typu „Raja”, dwóch „Omegach”, jednym „Ramblerze” i jednej „DZ-cie” miłośnicy żeglarskiego w wieku od lat 4 — 44 wypoczywali na mazurskich jeziorach. Obóz, na którym przebywało 28 osób, trwał od 6 do 22 lipca bieżącego roku. W tym okresie jego uczestnicy pływali na trasie Mikołajki — Giżycko-Węgorzewo pod kierunkiem instruktora żeglarskiego Wojciecha Grzybowskiego. Pogoda w pełni dopisała. Silne wiatry pozwoliły wypróbować umiejętności. To też na obozie trzy osoby zdobyły stopień sternika jachtowego, a cztery stopień żeglarski.

Klub żeglarski „Dal” nie posiada własnych funduszy. Przy organizowaniu obozu w sukurs przyszła Rada Zakładowa i ZMS dostarczając odpowiednie środki z konta FASM, a koszty te nie były wcale małe. Część łodzi trzeba było wypożyczyć, a PTTK liczy sobie za wynajęcie np. „Omegi” 240 zł za dobę, a „DZ” — nawet 1000 zł. Uczestnicy obozu zaliczają tę imprezę do niezwykle udanych i wyrażają swoją wdzięczność pod adresem obu organizacji.

Przed rozpoczęciem obozu i po jego zakończeniu kilkadziesiąt osób skorzystało z łodzi będących własnością Elektrowni na rejsach indywidualnych.

Sport żeglarski w Elektrowni zyskuje coraz więcej miłośników. Warto więc pomyśleć o hangarze z prawdziwego zdarzenia gdzie łodzie mogłyby być przechowywane i remontowane zimą. Stara kotłownia w której wygospodarowano pomieszczenie nie stwarza takich warunków. Z trudem mieszczą się tam zaledwie dwie „Omegi”. W tej sytuacji delikatny i kosztowny sprzęt narazony jest na zniszczenie.

Z Kozienic do Prunežova

Położona w podgórskiej okolicy Sudetów czeska miejscowość Prunežov w przyszłym roku stanie się wielkim placem budowy. Powstanie tu elektrownia o mocy 1050 MW. Ofertę na jej budowę Czechosłowacja złożyła w Polsce. Decyzją Prezydium Rządu Generalnym Realizatorem Inwestycji zostało wyznaczone Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowy Elektrowni i Przemysłu. Prace na budowie czeskiej elektrowni będą wykonywały specjalistyczne firmy Zjednoczenia: „Beton-Stal”, „Energomontaż”, „Elektrobudowa”, „Termokor” i „Energoaparatura”. Spoza organizacji naszego Zjednoczenia pracować będą tu przedsiębiorstwa „Hydrobudowy” i „Instalu”. Budowa będzie prowadzona w systemie GRI, co oznacza, że strona polska poza poten-

cjałem przedsiębiorstw wykonawczych zajmie się generalnie organizacją dostaw maszyn i urządzeń, oraz organizacją rozruchu. Zakończenie budowy przewidziane jest na rok 1980.

Już obecnie, upoważniona do tego Dyrekcja Budowy Elektrowni „Kozienice” ogłasza werbunek pracowników, ponieważ właśnie z Kozienic będzie rekrutować się gros załogi w Prunežovie. Przedsiębiorstwo „Beton-Stal” poszukuje murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, monterów konstrukcji żelbetonowych oraz pracowników niewykwalifikowanych, którym zapewnia się możliwość zdobycia zawodu. Pracownicy wykazujący wysoką wydajność i wyróżniający się w pracy mają możliwość wyjazdu na budowę w Czechosłowacji już po sześciu miesiącach pracy w przedsiębiorstwie.

Pozdrowienia z Czechosłowacji

„TUSIMICE II” to nazwa znana w Kozienicach. W tej czeskiej miejscowości pracują ludzie, którzy wznosili bloki naszej elektrowni. Montaż elektrowni w Tusimicach — która posiadać będzie cztery bloki 200 MW — prowadzi Stanisław Marzec. W Kozienicach był on kierownikiem Oddziału Kotłowego Energomontażu — Północ. Z okazji jego niedawnych odwiedzin na naszej budowie poprosiliśmy o szereg góry pracy na czeskiej budowie. A oto jego relacja:

— Kontrakt przewidywał przejęcie robót przez „Energomontaż” 1 czerwca ubr. Weszliśmy na plac budowy już w momencie montażu drugiego kotła i przy nim wykonaliśmy 15% robót. Nasz wkład w budowę III kotła wynosił 40%, IV montujemy samodzielnie. Trawienie IV kotła przewidziane jest na koniec września, a moc z tego bloku ma zostać przekazana do sieci państwowej do końca bieżącego roku.

W Tusimicach pracuje aktualnie 280 pracowników fizycznych i 10 umysłowych. Można spotkać tu znanych z działalności w Kozienicach brygadistów R. Kamińskiego, J. Gum-

kowskiego, H. Biskupa, St. Wróblewskiego, A. Pawlika, pracują tu także inżynierowie: Piotrowski, Górecki i Dziuba.

Mieszkamy w Kadaniu — opowiada inż. Marzec. Jest to malowniczo położone wśród czeskich kopców miasteczko zwane „małymi Karłowymi Varami”. Miejscowość ta ma 18 tysięcy mieszkańców, ale znajduje się tu 16 restauracji, kina, domy kultury itp. Mieszkamy w czeskich hotelach wyposażonych przez gospodarzy w lodówki, radia itd., co według tutejszych norm stanowi podwyższony standard. Jemy w prowadzonej przez „Energexport” polskiej stołówce, która wydaje śniadania i obiady, a także zupy regeneracyjne za odpłatnością 9 koron. We własnym zakresie przygotowuje się tylko kolacje. Co niedziela nasi pracownicy jeżdżą na wycieczki do atrakcyjnych miejscowości takich jak Karlowe Vary, Mariánské Lázně, Franciskowe Lázně.

Na zakończenie rozmowy chciałbym przekazać pozdrowienia dla wszystkich kolegów i całej załogi Kozienic od kierownictwa, czynników społecznych i załogi „Tusimic II”.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 754

redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Glapa
Barbara Bosowska

Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.

Zamówienie Nr 2174 W-8